



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# WIADOMOŚCI CZĘSTOCHOWSKIE

# DZIENNIK

Polityczny, Społeczny, Ekonomiczny i Literacki,  
poświęcony sprawom miejscowym i Zagłębia  
Dąbrowskiego.

Adres Redakcji Administracji: Częstochowa, Aleja 33, telefon nr. 50, skrytka pocztowa № 21  
Telegraficzny: „Dziennik—Częstochowa”.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Redakcja otwarta w dni powszednie od godz. 8 do 7-jej wieczorem; w niedziele i święta od godz. 8 do 6-jej po południu.

## CENA PRENUMERATY:

Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przesyłką.

## OGŁOSZENIA:

1 wiersz na pierwszej stronie 30 kop., „na-  
druku” 50 kop., nekrologia 20 kop., reklamy 20  
kop., na ostatniej stronie 10 kop., drobne za jeden  
raz 3 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie  
przyjmuje księgarnia p. f. „J. Nowicki i S-ka”.

## Gabinet leczniczo-dentystyczny

**Michała Rozenowicza,**

gabinet I-sza Aleja № 5 dom pani Rygockiej,  
dniem 1-go Lipca zostaje przeniesiony do do-  
mowej pani Piaseckiej

№ 33 przy II Alei; I piętro. 202-12-4

## Od Administracji.

Pragnącym zapoznać się z naszym  
Dziennikiem za nadesłaniem swego do-  
wolnego adresu wysłać takowy będzie  
przez tydzień **bezpłatnie**.

Należność za prenumeratę może być  
płaconą roznościelom jedynie za kwit-  
tem, inaczej bowiem administracja za-  
płaconych z tego powodu wyniknąć nieporo-  
zumienia, odpowiadać nie będzie.

## W KOPALNIACH.

### POWIEŚĆ.

Tłumaczył

Józef Mondscheln.

(Ciąg dalszy; patrz № 78.)

Pokój był dość duży i bardzo czysty, zaj-  
mował przyległe całe piętro. Ściany jego po-  
krywane były na zielono, kamienną zaś posa-  
dę posypano białym piaskiem. Ozdobę poko-  
jową stanowiły: szafa sosnowa na wikt, także stół  
z krzeselkami. Na ścianach porozwieszano ja-  
wowe bohomyzy osób panujących i licznych  
płoczek. Ponadto w pokoju nie było już żad-  
nego „ozdobu”, jeżeli się nie weźmie w rachubę  
tego różowego pudła na kapelusze i cykają-  
cego głośno zegaru z kukułką.

Tuż przy wejściu na schody mieścił się  
korytarz, prowadzący do piwnicy. W  
piwnicy, lecz ciężkiem powietrzem unosił się  
zapach spalonej cebuli.  
Katarzyna, siedząc w kuzkę i patrząc w  
okno, szafę, oddała się różnym marzeniom.  
W piwnicy pozostało bardzo mało chleba, se-  
dla były kawałek masła, a trzeba było, aby  
zostało na czworo. Wreszcie podniosła się,  
zabrała kawałek chleba, i nalożywszy z jed-  
ną szklonką sera, drugą zaś nasmarowała lek-  
ciem — składana je razem: były to tak  
zwane „brykiety”, które górnicy zabierali z  
sobą do szubry. Wkrótce cztery „brykiety” le-  
żały na stole, poukładane z wielką sy-  
stemą i sprawiedliwością; największy dla ojca,  
najmniejszy dla Janka.

Zamyślona nad sprawami domowymi, przy-

## Pierwszy piórun!

To, czego najbardziej obawialiśmy się  
— stało się! Z chmur, nagromadzonych nad  
Dumą państwową, padł pierwszy piórun: nie  
będzie amnestji! Byskawica ta przejechała dresz-  
czem niepokoju wszystkie społeczeństwa...

Przedstawicielstwo narodowe napróżno  
pracowało przez dni trzy w Dumie, aby dowiedzieć  
potrzeby wielkiego przebaczenia; — rząd z nat-  
chętą generała Trepowa, głównej sprężyny  
reakcji dzisiejszej, wszelkimi siłami stara się,  
aby nie padł ów wielki, mocny wyraz: przeba-  
czamy!

Pismo św. mówi, że gdy chodziło o Sodo-  
mę i Gomorę, Bóg chciał dla pięciu sprawi-  
dliwych ocalić owe miasta; są więc zlymi  
doradcami ci którzy chcą iść na przekór  
głowski ludów. Owi doradcy, zamiast wysłać  
się na obmyślenie sposobów, w których mogli-  
by znaleźć popis, ludzie o złych instynktach  
winni szczerze podjąć dzieło odnowy, jakim  
tchną Manifesty Monarsze.

Ostatnie wieści, jakie nadchodzą z Peters-  
burga, stwierdzają, że naczelnicy wydziałów  
administracji państwowej, trzymają się wciąż  
systemu, który doprowadził państwo do tego  
stanu, w jakim go obecnie widzimy, a który  
z fermentu, niepokoju i bezładu nigdy go nie  
wydźwignie.

Egoizm i karjerowiczostwo owładnęło zno-  
wu tą grupą ludzi, od których bardzo wiele  
bieg spraw zależy, a którzy nie liczą się by-  
najmniej z ustępowkami, jakie mogą wynikać  
z niewłaściwego poza przez traktowania rzeczy  
i uporu.

Tymczasem ani dnia nie sposób zamienić  
na noc, ani nocy na dzień — czyli, że o ile póź-  
niej nastąpi zgoda, o tyle nie będzie dobrze  
znękanym ludom, o tyle gorzej będzie samemu  
rządowi.

Przed paru dniami Piotr Struwe wypowie-  
dział w Dumie: „Rząd urzędniczy powinien za-  
cząć od siebie, powinien przez złożenie władzy

pomniata sobie jednakże o płoteczce, krążącej  
o żonie Pierrone'a. Uchyliła nieco drzwi i wy-  
rzała na ulicę.

Wiatr szalał bez ustanku, w oknach roz-  
budzonego ze snu „baraku” migwały liczne świa-  
telka; frontowe drzwi otwarły się naościerz  
i tłum robotników wysypał się na ulicę...

I czego ona podgląda!.. Czyż nie śmiesz-  
nem jest ziębnąć na wietrze, gdy mąż Pierrone śpi  
sobie najspokojniej w domu i może dopiero o  
szostej pojedzie do zajęcia... Jednakże mimo  
tych „refleksji” Katarzyna długo jeszcze stała,  
mając oczy utkwione w oknach z prze-  
ciwka...

Oto skrzypnęły drzwi... Katarzyna chci-  
wie wyciągnęła szyję, chcąc rozpoznać, kto  
wyszedł. Wysła Lidja, córka Pierrone'ów.

Katarzyna obróciła się, usłyszawszy bulgo-  
tanie na blasze: to woda kipiła i przelewała  
się przez brzozy kociołka. Przymknawszy wol-  
niutko drzwi, zdjęła kociołek z kominka, ale  
teraz zaszła nowa przeszkoda: kawy, niestety,  
zabrakło, — trzeba więc było zalać ukropem  
wczorajsze fusy i osłodzić je resztą mączki cu-  
krowej.

Właśnie w tej chwili wszedł ojciec z  
braćmi.

— Bravo, kawunia! — krzyknął Zachary,  
łyknawszy z kufła — to dobre na ból gło-  
wy!...

— Aby tylko była gorąca... dodał ojciec,  
zabawnie ruszując ramionami.

Janek tymczasem zbierał okruszyny chle-  
ba i lepł z nich galki.

Katarzyna po wypiciu swej kawy, zlała  
resztę do blaszanego garnuszka. Wszyscy czwo-  
ro pili stojąc i chuchając na ręce.

W pokoju było pemo kopczi od lichej  
świecy.

zmusić nas do jaknajprędszego zapomnienia o  
nim”.

Słowa te wypowiedziają wszystkie partie  
wolnościowe, wszyscy ludzie trzeźwo na spraw-  
y patrzący, a siła ich jest olbrzymia, energi-  
czna i posiadająca tysiące słusznych argumen-  
tów na usprawiedliwienie postulatów swoich.

Wobec przeto każdej moralności, byle  
moralności — słuszność zwyciężył musi!

Oby zatem jaknajprędzej odwróciła się  
ta nieszczęsna karta, na której widnieją ha-  
sła, wypisywane przez autorów etyki, ubliżają-  
cej takiemu potężnemu mocarstwu, jakim win-  
na być Rosja, etyki, która sprzeciwia się hu-  
manitarnym zasadom, dawno już w tejsze Rosji  
znany i przez cały ogół myślicy uznawanym,  
ale gwałtownie w ciemnicy przez biurokrację  
trzymanym!

Czas już wielki, aby egoizm urzędników  
uległ mocy altruizmu ogółu, aby ponad osobiste  
względę, stawili oni miłość ludzkości, do czego  
obowiązuje ich zarówno zaufanie, jakim darzy  
ich nieograniczenie Monarcha, jak i fakt, że są  
członkami tej samej ludzkości.

Wszystkie ludy pod berłem rosyjskiem  
oczekują na amnestję, jakiej pragnie wyrazi-  
ciela ich pragnień — Duma, wszystkie ludy od  
Dnia Przebaczenia chcą rozpocząć pracę twór-  
czą, wszystkie społeczeństwa od tego wielkiego  
dnia obiecują sobie stanąć mocno na straży  
ładu i spokoju, z całą energią wzięć się do uję-  
cia w karby wszystkiego, eo sprzyja kulturze i  
rozkwitowi dobrobytu. Zapomnianoby o wszyst-  
kiem złem, gdyby nawzajem aktem zapomnie-  
nia zapiecuchowano rozpaczne wysiłki tych,  
którzy nie dla siebie przecie, lecz dla ogółu  
szli w bój nierówny, w bój, który dla każdego  
z tych bojowników przedstawiał zaledwie sta-  
biuchną nadzieję, że nie zostanie pojmany, w dyby  
skuty i do więzienia wtrącony.

Tu znowu powołamy się na słowa Struwe-  
go w „Dumie”: „Przez zapomnienie i przez  
amnestję — i tylko przez nią — rozpocznie  
rząd urzędniczy wielkie dzieło pojednania”.

— Czy skończyliście nareszcie? — krzyk-  
nęła Maheu. Cóżecie do kapitaliści, czy co, że  
by się tak delektowali?...  
— Zabierz sobie swój chleb, mam jeszcze  
trochę makaronu dla dzieci — wołała z góry  
matka.

— Dobrze, dobrze, — odrzekła Katarzyna.  
Poczem zgasiła ogień i postawiła na krawędzi  
blachy resztę zupy dla dziadka, który wracał  
do domu dopiero o szostej nad ranem.

Mężczyźni poprawili ubrania, założyli za  
pas „brykiety” i zawiesili na plecach manierki.  
Poczem ruszyli w drogę, zgasiwszy przedtem  
świecę i zamknawszy drzwi na klucz. Na cze-  
le szedł ojciec, Katarzyna zaś zamykała po-  
chód. W domu znowu zapanowała cisza.

— Otóż to właśnie... dobrze się składa...  
chodźmy razem — mówił górnik, który oto przed  
chwilą wyszedł z sąsiedniego domu.

— Był to Levaque z dwunastoletnim sy-  
nem swym Bebertem, znanym wiussem.

Katarzyna parsknęła śmiechem i szepnęła  
Zacharowi do ucha:

— Boutelop nawet nie czekał, kiedy mąż  
wyjście z domu...

Ogień gasły w oknach, jedno po dru-  
gich. Oto skrzypnęły ostatnie drzwi i w „baru-  
ku” znowu zapanował spokój, tylko wyciągnię-  
te na obszernych narach żony i dzieci górn-  
ków ciężkimi oddechami przerywały tę ciszę...

Po drodze, w kierunku kopalni, skąd do-  
chodził jakiś głuchy odgłos podziemny, szła  
wolno gromadka górników. Szli pochyleni,  
bezwładnie założywszy ręce na pierśiach. Po-  
mimo ostrego wiatru, przejmującego ich na-  
wskroś, szli naprzód, krok za krokiem, znudzeni  
i wygłodni...

(D. c. n.)

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościółów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wcho-  
dzące, od najwycześniejszych do najwzrostających pod względem artystycznego wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicz-  
nych prima materiałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podejmuje  
się wykonywać roboty w miejscowościach najbliższych. Informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Artystyczny Zakład Rzeźbiarsko-Kamiennarski  
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,  
III Aleja dom wzbany (dawnej I. WASZEK). 262

Nie przeciwko bowiem czemu innemu, jeno przeciwko złej metodzie postępowania rozpanoszonej biurokracji następowaty te wybuchy rozpaczki więzionych dziś „przestępców“.

„Zaćnąć więc powinna ona“! — powtórzymy za Struwegem.

Zwłaszcza dziś, gdy z wysokości Tronu padły słowa o nadaniu swobody i wolności, czyli nastąpiło uznanie, że dotychczasowy porządek administracyjny powinien uleść zupełnemu zniesieniu, — wykonawcy Woli Monarszej nie mogą stawiać tamy dobrodziejstwu, płynącym falami z morza wolności.

Amnestji — pragniemy!

I goryczą przejęła nas depesza Agencji Petersburskiej, która streszczając rozmowy i nastroj, jaki panuje w sprawach ministerjalnych Petersburga, podaje, co następuje:

„Sprawa zupełnej amnestji politycznej, poruszona przez Dumę państwową i włączona do jej odpowiedzi na powitalne słowa Najjaśniejszego Pana w d. 10 bm. w pałacu Zimowym, podtrzymywana przez niektóre organy prasy rosyjskiej, nie znajduje w znacznej mierze sympatycznego echa we wszystkich sferach społeczeństwa rosyjskiego.

„Nie można nie zaznaczyć silnego prądu przeciwko zupełnej amnestji w różnych klasach ludności.

„Różnorodne i liczne grupy społeczne wskazują, że zbójstwa polityczne są nieustanne, telegram codziennie w dalszym ciągu przynosi z prowincji wieści o to zamachach na urzędników, to o ich zabójstwach.

„Wobec tak wrogiego nastroju uczestników organizacji terrorystycznych, rząd nie może narażać na niebezpieczeństwo spokojnej, dobrze myślącej części ludności, nie może nie ścierać terrorystów i bombardjerów sądownie, nie może uwolnić od kar z wyroków sądowych osób, które dokonały przestępstw kryminalno-politycznych.

„Co się tyczy osób, aresztowanych drogą administracyjną, wiele z nich uwolniono, w części nastąpi ich uwolnienie po ściśmym zbadaniu przyczyn, która była motywem aresztu.

„Zupełne przebaczenie dla aresztowanych administracyjnie mogłoby nastąpić, gdyby ostatecznie zniesiono w drodze prawodawczej stan wojenny tudzież ochroną nadzwyczajnej i wzmocnioną.

„Jeśli jest możliwość dochodzenia sądowego w tych miejscowościach, w których przejawia się ruch rewolucyjny, to represja sądowa w tych miejscowościach dotychczas jest niemożliwa, wskutek teroru na osobach, które składają zeznania w sądzie.

„Przejrzaniu, celem zniesienia praw wyjątkowych, nie sprzyja podniecony nastrój umysłów, głównie na „okrainach“.

„Jak widzimy, dużo w tem przesyady, mało prawdy, ale wszystkie przedstawione jest wysoce stronnie, zwłaszcza w stosunku do t. zw. „okrain“, słynnego straszaka w rękach biurokracji rosyjskiej...

Niezaprzeczając jednak nie komunikatowi, czyż po odczytaniu go, nie przychodzi na myśl choćby owa opowieść z Pisma św. o tych pięciu, dla których Pan Bóg chciał ocalić Sodomę i Gomorę?

Przebaczania! Ale krócej jeszcze brzmi telegram Agencji rosyjskiej: „Amnestji takiej, jakiej chce Duma, nie będzie!“

Jestto zatem po gromie, jakiego doznała przez odmowę przyjęcia deputacji z adresem, pierwszy piorun, który pada na Dumę, a wraz z nią na ludy w Państwie Rosyjskiem; piorun przecież, w którego błyskawicy jaskrawo ujawniło się, że prawda jest, o czem dotychczas tylko przebąkivano, że rząd postanowił z całą zacietością, jeśli nie zwalczać, to ignorować Dumę, jako nienawistnego „wroga, miast uważać ją za wielki, przejaw postępu i krzewicielkę kultury!

Duma została powołaną i będzie organem państwa miarodajnym, a stała się od dawna mocno dojrzałą potrzebą dla całej Rosji, bo technie w nią nowe, pełne zdrowych soków życie, zaś dla krajów z Rosją połączonych — bo daje możliwość, aby odżyły te nabytki cywilizacji, które pod presją narzuconego systemu, skario-wacowały i w karykatury zamieniły się musiały. Wierzmy mocno, że Duma cel osiągnie!

## Strajki w Anglii.

Królestwo Polskie żyje obecnie w epoce niestannych prawie strajków, które w znacznej mierze nie mają należytej organizacji i w większości wypadków są dziełem nie dobrej woli, lecz przynusu.

W ciągu ubiegłych dwu lat ilość strajków

u nas w przerażający sposób wzrasta, a charakter żądań staje się coraz bardziej rozbieżnym z logiką, coraz bardziej nieodpowiadającym wymaganiom rynku.

Jak jest gdzieindziej?..

Ciekawe w tym względzie dane przynosi lutowy zeszyt „Labour Gazette“, zestawiający pod względem ilościowym angielskie strajki od r. 1893 do r. 1905-go.

Według tego zestawienia ilość strajków w Anglii systematycznie się zmniejsza.

I tak:

Rok.	Ilość strajków	Ilość robotników
1893	615	634,301
1894	929	925,248
1896	926	198,190
1898	711	253,907
1900	648	188,588
1902	442	256,667
1903	387	116,901
1904	354	86,588
1905	337	82,768

Z powyższej tabeli widzimy, że ilość strajkujących robotników zmniejsza się z latami coraz bardziej i to wprost nieproporcjonalnie z ilością strajków, co wskazuje, że strajki w Anglii wybuchają obecnie w mniejszych przedsiębiorstwach.

W ostatnim, t. j. 1905 r., strajki angielskie rozkładały się według zatrudnień w sposób następujący:

Zatrudnienie	Ilość strajków	Ilość robotników
Budownictwo	28	6,578
Kopalnie węgla	82	40,415
Inne kopalnie	20	8,879
Fabryki metalowe i budowy okrętów	63	12,340
Przem. bawełniany	65	15,822
Przedsiębiorstwa przemysłowe	11	2,044
Inne	40	7,968
Konfektaria	28	3,522

Wyniki strajków wskazują, że robotnicy wobec silnej organizacji przedsiębiorców w większości wypadków przegrali.

W procentach stosunek ten przedstawia się tak: robotnicy wygrali 19,6% pracodawcy 44,5%, ugoda przeszło 27,3%, niezalatwiono 8,6%.

200 zatargów załatwiono przez mężów zafania, w 46 robotnicy musieli do roboty wrócić, w 43 wydalono strajkujących, w 22 sprawy załatwił sąd rozjemczy.

## Wiosna „czarnej sotni“.

Z Symbirska, Wologdy, Muromu, Carycy i innych miast znowu doehdzą krwawe relacje o pogromach i pobojuwiskach.

Kozacy, policja, strażnicy i lokalne czarne sotnie, niby charty szarpia żywe ciało Rosji inteligentnej i postępowej. Znowu sforę spuszczone...

Co to się znaczy? Może to ku zbudowaniu i opamiętaniu się Dumy, czy też ku przerażeniu. I kto jest reżyserem tego nowego dramatu? Oto najnowsze fakty:

„Dziennik „Myśl“ otrzymał zatrważające wprost szczegółoty pogromu w Muromie. Wieści o tem, niewiadomo czemu nie mogły się przedostać do prasy, pomimo, że pogrom zaszedł 13 maja.

Rzecz tak się miała. Przez jedną z ulic miejskich szedł tłum robotników ze śpiewem „Marsylianki“. Wtedy strażnicy „zabrali się do pracy“ szabłami i nahajkami, bijąc bez litości zarówno ludzi z tłumy, jak i idących uboczem. Ucznia szkoły realnej Fryzatsznego biło aż trzech policjantów. Gdy malec uciekł do budynku szkoły, wyciągnięto go na ulicę i bicie trwało dalej.

Wieczorem, gdy w parku zebrało się wiele inteligencji, rozesała się trwożliwa pogłoska, że park otoczyli strażnicy. Pogłoska okazała się prawdziwą. Pomocnik naczelnika policji powiatowej Isajew na czele oddziału policji uciekł park z wszystkich stron, i zwróciwszy się do spacerującej publiczności, oznajmił, że „jak grochem zasypie park kulami. „Powstał popłoch, dzieci i kobiety uderzyły w płacz. Rozległ się najpierw pojedynczy strzał w górę, potem zagrzmiąca salwa do tłumy. Strażnicy wdarli się do parku i natarli na publiczność. Bito nahajkami, rąbano szabłami. Uczniowie 3 klasy szkoły realnej Andrejewowi rozcięto czaszkę na dwie połowy, uczennica 7 klasy gimnazjum Głuszkiewicz otrzymała trzy ciężkie cieciga szabłą po twarzy. Wielu ciężko poranionych.

„Dziennik „Diensta“ dorzuca do tej sprawy parę innych szczegółów:

Ranionych w parku jak się okazało było

osób 60, wiele z nich zbitych okrutnie. W mieście straszna panika. Wiele usiłowało przeskozyć przez ogrodzenie, ale strażnicy łapali uciekających i tłukli bez miłosierdzia. Z bagietkami w rękach przetrzasali krzaki, a gdy kogo znaleźli bill, ile wazki. Naczelnik policji Łuczkin także kierował pogromem. Kilkunastu pijanych strażników wdarło się do klubu i wyciągnęło ztamąd jednego inteligenta i obito go „dla zabawki“. Obywatele postanowili wylaść depeszę do swego posta w Dumie p. Czernoswitowa, że szczegółowym opisem pogromu.

Nastroj we wszystkich sferach miasta niezmiernie podniecony.

Z Symbirska donoszą do „Puti“ „Gwały, popelnione przez tutejszych funkcjonarjuszy policji, z policmajstrem Pitjewym i przystawami: Solowiewym i Niekrasowym na czele — nie dadzą się opisać. Jak podaje korespondent, podczas dni majowych bito bez litości nie zwracając uwagi kogo i za co.

Ranni w szpitalach podobni są raczej do jakiejś bezkształtnej masy mięsa i krwi niż do ludzi. Zwłaszcza okrutnym uległa tortom p. N. Kozacy, porwawszy ją i obalwszy na ziemię, zaczęli bić nahajkami i tratować konmi, poczem oddali ją do rąk czarnej sotni, zebraanej, jak się okazało, przez członków Związku 17 października i „prawego porządku“, które w ten sposób zemściły się za to, że przepadły przy wyborach. Czarnosotnieci ciągnęli kobiety za warkocze po bruku. Nie uszykowano przytomności, p. N. umarła.

Czarną sotnię rozlokowano „na mieście zgodnie ze wskazówkami policji. Sami „czarnosotnieci“ utrzymują, że kazano im bić tych wszystkich „którzy noszą kapelusze, bluzy czerwone i niebieskie oraz studentów“.

Pogrom trwał do samego wieczoru. Liczba rannych i pokaleczonych wielka. Są to przeważnie: inteligenci, urzędnicy, seminarysty i robotnicy. Gubernator nie interweniował wcale, jakkolwiek na początku pogromu zwrócił się do niego deputacja z prośbą, aby wyjechał na plac...

## Kalendarzyk.

D. 26 Maja.

Imiona chrześcijańskie: dziś Filipa Nerjusza jutro Bedy WDK.

Imiona słowiańskie: dziś Więcymira, jutro Rusława.

Wschód słońca g. 4 m. 00, zachód g. 7 m. 53. Daty historyczne: 1648. Klęska polaków pod Korsuniem na Ukrainie.

## NOWINY.

### Częstochowa.

Z Jasnej Góry. We wczorajszym numerze pisaliśmy o słubach zakonnych ostatecznych, złożonych przez O. Justyna Welońskiego przy tej sposobności — zamieszczamy z życia ks. W. następujące szczegóły:

Przed 50 laty, również w dzień 24 maja przyjął ks. Weloński święcenia kapłanskie. Wykształceniem swoim i zdolnością wkrótce zwrócił na siebie uwagę zwierzchności duchownej i został powołany na regensa konsystorza metropolitalnego warszawskiego, następnie powierzone mu księdzu Welońskiemu parafie S-go Aleksandra w Warszawie. Niebawem potem ksiądz Weloński skazany został na wygnanie, aż za Ural, gdzie przebywał lat kilkanaście. Po powrocie z wygnania był proboszczem w kilku parafiach, a ostatecznie dziekanem i proboszczem w Plocku. Przez 24 lata kierował młodzieżą duchowną, jako regens seminarium plockiego. W okresie tego czasu wyniesiono ks. Welońskiego do godności prałata katedry plockiej, a Ojciec S-ty Leon XIII za zasługi w kościele ozdobił go godnością Pronotariusza Apostolskiego. Prałat i dziekan plocki składa te godności przed czterema laty i staje na Jasnej Górze, jako nowicjusz zakonny. Już przyjął suknie zakonna, gdy Ojciec S-ty Leon XIII mianował ks. Welońskiego Infułatem. Nowy zakonnik przyjął imię Justyna.

Cały dorobek 50-letniej pracy kapłanskiej, wszystkie dostojenstwa złożył w ofiarę Matce Boskiej Częstochowskiej.

Czeiagodny O. Justyn jest bratem rodzonym znanego artysty rzeźbiarza Piusa Welońskiego, twórcy Stacyi Męki Pańskiej, które są ustawiane na Jasnej Górze.

Z kroniki pątniczej. W dniu wczorajszym

przysięgło 7 kompanii, a mianowicie:

- 1) Z parafii Maglewice, pow. grójeckiego gub. warszawskiej osób 50, z przewodnikiem p. Janem Kobusem.
- 2) Z parafii Osiek, pow. garwolińskiego gub. siedleckiej osób 150, z przewodnikiem p. Karolem Sterną.
- 3) Z parafii Wilga, pow. garwolińskiego gub. siedleckiej osób 134, z przewodnikiem p. Józefem Kotnierzakiem.
- 4) Z parafii Paryszew, pow. garwolińskiego, osób 250, z przewodnikami pp. Michałem Sobczakiem i Antonim Frelkiem.
- 5) Z parafii Blotnica, pow. i gub. radomskiej osób 158, z przewodnikami pp. Kazimierzem Fijałkiem i Franciszkiem Szymańskim.
- 6) Z parafii Przybyszew pow. grójeckiego osób 200, z przewodnikiem Michałem Fijałkowskim.
- 7) Z parafii Sienna, gub. radomskiej osób 53, z przewodnikiem Janem Jagiełło.

**Odczyt.** W drugi dzień Zielonych świątek wygłosił dwa odczyty w naszym mieście p. Andrzej Niemojowski. Jeden z tych odczytów p. t. „Stanisław Wyspiański, jako poeta, malarz i myśliciel“, Wygłoszony będzie po południu, drugi zaś p. t. „Trylogja Wyspiańskiego“—wieczorem.

**Nasze godne widzenia osobliwości.** D) Ogłoszenie przed wejściem do parku:  
Surowo wzbroniono!

- 1) Przepędzanie rogowiczyń trzody chlewniej i konna jazda przez park.
- 2) Łamanie i niszczenie drzew latorośli lawek i t.p.
- 3) Chodzenie po trawie i leżenie w takowej.
- 4) Zatrzymywanie się w celu robienia nieporządku. Park poleca się troskliwości Publice, winni w przekroczeniu wspomnianego porządku będą pociągani do odpowiedzialności Sądowej.

Styl, ortografia, użycie znaków pisarskich i specjalny szacunek dla pewnych przymiotników. (Sądowy), proszą wprost o jaknajszysze założenie kursów dla analfabetów. Treść punktów 3 i 4 naprowadzają na nader niedwuznaczne, lecz smutne refleksje.

II) Zamach na całość rąk, nóg, nosów itp. zanych obywateli miasta i ich rodzin. Jak również i na przyjezdnych: wspomnienia po byłym mostku przy zbiegu II-ej Alei i Teatralnej, obok cukierni Jackowskiego.

III) Ongi (przed rozpoczęciem brukowania) aleja dla pieszej publiczności, obecnie obraz zniszczenia, błagający o doprowadzenia do należytego stanu: Teatralna ulica.

IV) Kioski do ogłoszeń ze strzypami pierwszych na świecie afiszów, ku upiększeniu, a może bezpieczeństwu publicznemu zaopatrzone w siatki druciane—przyczynę do czepchoowskiej sztuki stosowanej

V) Bezustanne harcowanie konno po alei, celem zmuszenia publiczności do chodzenia po bruku, nie chcąc być stratowanymi przez miłych jeźdźców.

I są ludzie, którzy twierdzą, że mało robimy w kierunku wygód dla publiczności i podniesienia estetycznego wyglądu miasta!

Aj ci pesymiści!

I po cóż nam samorząd, kiedy i tak każdy sam się rządzi, jak mu się podoba.

**Stragany.** Tuż pod murem Jasnogórskim od strony zewnętrznej ołtarza Matki Boskiej Częstochowskiej, ustawiono został szereg budek straganiarskich. Budki te, zarówno przez wygląd swój, jak i przez miejsce, które zajmują, sprawiają bardzo złe wrażenie i zupełnie nie straszą na tem, gdyby je przeniesiono w inne, odpowiedniejsze dla nich miejsce. Już był taki zamiar, ale niewiadomo dlaczego nie został wykonany. Niestosowność znajdowania się tuż pod murem budek straganiarskich daje się najwięcej dostrzeżać, gdy odpawiane jest nabożeństwo przed ołtarzem zewnętrznym. Dochodzą wówczas z dołu hałasy, spory itp., co nie leży zupełnie z nastrojem chwili. Dalej poza owymi budkami, a murem wałów Jasnogórskich, ponieważ jest pewna przestrzeń, składają się różne odpadki i nieczystości, co gnije i zaraża powietrze. Nadto przy urządzaniu budek cierpią bardzo drzewa, pod murem rosnące. Np. nie zbyt dawno ścięto koronę bardzo ładnej jablońki. Powyższe względy przemawiają za tem, aby bezwarunkowo budki owe przenieść z dotychczasowego miejsca na inne, odpowiedniejsze.

**W fabryce Pelzerów strajk** został ukończony; wczoraj od rana robotnicy we wszystkich oddziałach przystąpili do pracy. Majster oddziału gierskiego, Gadecki ustąpił i wyjechał z Częstochowy.

**Na fundusz jubileuszowy** Elizy Orzeszkowej p. Antoni Pozdrowiński k. 40.

**Ofiary.** W redakcji naszego pisma złożył p. Mieczysław Kokowski, adwokat przysięgły, rb. 113, w połowie na rzecz Tow. dobroczynności dla chrześcian, w połowie na polskie podreczniki szkolne dla dziatwy z Rakowa.

P. Antoni Pozdrowiński—k. 42 dla biednych do rozporządzenia redakcji.

**Przy pracy.** 15-o letniemu robotnikowi fabryki „Stradom“, Franciszkowi Palacu, tryby maszyny urwały u ręki palec.

**Wypadek na kolei.** Pan Stanisław Taichner, wysiadając z wagonu kolei herbkiej na stacji Herby, urządził się galerijki podczas czego spada zastawka żelazna i uszkodziła mu palec u prawej ręki. Zarząd techniczny, drogi herbkiej, winien sprawdzić wszystkie zastawki, aby miały odpowiednie oparcie i same nie spadały, gdy może być kiedy poważniejszy wypadek.

**Zaginiona.** W końcu stycznia r. b. 15-to letnia dziewczyna Anna Stanczyk, mieszkanka wsi Sadowie gminy Włoszczowa, wysoka, blondyna, wzięta z demu rb. 5 i zbiegła z koleżanką Anną Wójcik.—Rodzice za naszym pośrednictwem proszą o wskazanie adresu zaginionej i zapytują pp. fabrykantów, czy w której z fabryk nie pracuje.

**Pożar.** Dziś około godz. 3-ciej nad ranem zaalarmowano straż ogniową. Ogień wyknął w składzie desek przy ul. Teatralnej. Straż ochotnicza podażyła na miejsce wypadku, Ogień umiejscowiono.

### Z różnych stron.

— **Redaktor w ciężkich robotach.** Z Charbina telegrafują do „Rieczy“: Wykonano sąd wojenny nad redaktorem „Charbińsk. Listka“ Rowińskim, pociągnięty do odpowiedzialności według praw czasu wojennego za artykuł. Rowińskiego skazano na 8 lat ciężkich robót.

### Listy do redakcji.

Szanowny Redaktorze!

Nie chcąc i nie mogąc z powodu pewnych okoliczności korzystać z należących mi się i wypłaconych, dodać muszę—bez żadnego sporu; przez nowy zarząd Huty „Częstochowa“ rub. 113 kop. 50, przeznaczam takowe na rzecz Częstochowskiego Towarzystwa Dobroczynności dla chrześcian, w połowie zaś na kupno polskich podreczników dla uczącej się dziatwy robotników Huty „Częstochowa“ w Rakowie.

Ciebie, Szanowny Redaktorze, ośmielam się trudzić uprzejmą prośbą o przesłanie wymienionych sum podług właściwych adresów. Na koszty z tem połączone załączam kop. 50.

Racj mi, Szanowny Redaktorze, nie odmówić swego łaskawego pośrednictwa i przyjąć wyrazy itd.

**Mieczysław Kokowski**  
Adwokat przysięgły.

## Duma Państwowa.

**PETERSBURG, 25. TAP.** Jutro prezes ministrów, Goremykin odczyta w Dumie państwowej odpowiedź na adres Dumy do Najjaśniejszego Pana.

**PETERSBURG, 25 TAP.** Grupa pracy wczoraj na posiedzeniu wieczorem przyszła do wniosku, aby po skonczeniu mowy programowej prezesa ministrów w odpowiedzi na adres Dumy, prezes także ogłosił przerwę, podczas której grupy parlamentarne porozumieją się, co do odpowiedzi Dumy na oświadczenie ministerstwa.

Posel Hessen złożył w Dumie projekt do prawa uzupełniającego ustawy w sprawie nietykalności osobistej.

**PETERSBURG, 24 TW.** Członkowie Dumy otrzymują od członków „Związku Narodu Rosyjskiego“, listy zawierające pogróżki i groźby śmierci.

**PETERSBURG, 25 TAP.** W obradach nad projektem prawa o nietykalności osobis-

tej, referowa przez Nowgorodcowa, zabierał głos poseł Nowodworski, Aladin, Arakanczew, hr. Heyden, Petrażycki i Lednicki.

## Telegramy.

**PETERSBURG, 23 TW.** Prezesem Rady Państwa na miejsce ustępującego hr. Solskiego ma zostać hr. Witte.

**PETERSBURG, 25 TW.** Prezesem gabinetu ma być Szupow, ministrem sprawiedliwości, Nabokow, oświaty Szachowski, spraw wewnętrznych Petruniewicz lub Dołgorukow, skarbu Herzenstein.

**PETERSBURG, 24. TAP.** Były minister Durnowo wyjechał zagranicę w towarzystwie policjantów tajnych.

**PETERSBURG, 25 TAP.** Vice-admirał Rodziestwieński został uwolniony na własną prośbę, z powodu choroby, z prawem noszenia mundur i zachowaniem pensji.

Kontradmiral Grave mianowany został komendantem portu petersburskiego.

**WINDAWA 25. TAP.** Zabity został dondangenski właściciel Kronberg, właściciel folwarku. W gminie dondangenskiej wielu otrzymało listy z pogrozkami. Ludność spokojna, dużo cierpi od teroru.

**TYFLIS, 25. TAP.** Miasto wybrało 72 wyborców socjal-demokratów, 9 z partji kade-tów. Na wybory zeszło się 43 proc. wyborców, skutkiem nie doreczenia kart wyborczych.

**JAROSŁAW, 25. TAP.** Towarzystwo drogi żelaznej moskiewsko-windawsko-rybińskiej zawiesza wywóz zboża, ponieważ operacje wykazały deficyt.

**MINSK 25. TAP.** Syndykat fabrykantów zapatek na Litwie rozpoczyna działalność.

**JEKATERYNOSŁAW, 25. TAP.** O godz. 2 zrana w siole Amur, w pobliżu Jekaterynostawia na podwórzu fabryki rzucono bombę. Plot drewniany na przestrzeni paru łokci został połamany na drażgi. Ofiar niema. W sąsiednim podwórzu, o czterdziestu sążni od miejsca wybuchu, mieszczą się koszary kozackie.

**RYGA, 25 TAP.** W centrum miasta pięciu ludzi uzbrojonych napadło na kasjera i kancelistę z kantoru Wenera, którzy mieli z sobą 10,000 rubli. Ubezładniwszy kancelistę i zadawszy ciężką ranę kasjerowi, napastnicy zbiegli, nie zdążywszy zabrać pieniędzy.

**KOSTROMA, 25 TAP.** Uwolniony został z więzienia jeden przestępca polityczny; jutro wysłą na Syberję czterech przestępców.

**BATUM, 24. TAP.** Ciało zabitego konsula amerykańskiego Stuarta zostało przewiezione uroczyscie w asystencji władz wojskowych. Trumnę odprowadziła generacja i tłumy ludności. W przyszłości ciało przewiezione zostanie do Anglii.

**RZYM, 24. TAP.** Potwierdza się doniesienie, że Giolittiemu powierzono utworzenie gabinetu. Sądzą, że gabinet utworzony będzie w przeciągu paru dni.

**KONSTANTYNOPOL, 25 TAP.** Stan rzeczy na terytorjum tureckim w pobliżu Czarnogórze—krytyczny zdarzył się starcia wojsk tureckich z chrześcianami. Jak słychać, około 400 czarnogórców przeszło granicę celem poparcia tureckich chrześcian. Donoszą, że Czarnogórze mobilizuje się. Wystano na granicę 3 bataliony.

**PRETORJA, 25 TAP.** Stan rzeczy w Natalu staje się poważnym. Wojska angielskie otrzymały rozkaz, aby były gotowe do wymarszu.

**LONDYN, 25 TAP.** „Dayly Telegraph“ donosi, że flota japońska pod dowództwem Togo odwiedzi Anglię w roku przyszłym.

### Amnestja.

**PETERSBURG, 25. TW.** Jutro po południa spodziewane jest ogłoszenie częściowej amnestji.

**Kaszel i Chrypka znikają**  
przy użyciu

**Prawdziwych Sodeńskich Mineralnych Pastylek Fay'a.**

Do nabycia po 75 kop. za pudełko, we wszystkich aptekach i składach mate-  
rialów zptecznych.

Skład główny: **Ludwik Spiess i Syn, Tow. Akc., Warszawa.**  
Zarząd na Cesarstwo: F. Szarff, Warszawa, Królewska № 18. 232—9-2

# Ogłoszenia zwyczajne:

## Rozkład jazdy.

Od strony Warszawy do Sosnowca.					Od strony Sosnowca do Warszawy.						
Nr	Pociagi	Przyjazd o godzinie	Posady min.	Opóźnienie o godzinie	Czas	Nr	Pociagi	Przyjazd o godzinie	Posady min.	Opóźnienie o godzinie	Czas
1	Kurjer	4,19	8	4,27	po północy	56	Osob.-tow.	12,09	15	12,24	w nocy
19	Zwyczajny	6,34	10	6,44	rano	20	Zwyczajny	1,52	10	2,02	"
55	Osob.-tow.	9,04	20	9,24	"	2	Kurjer	2,43	08	2,51	"
9	Pocztowy	11,37	10	11,47	przed poł.	40	Miejs. zw.	—	—	5,25	rano
15	Zwyczajny	2,37	8	2,45	po południu	16	Zwyczajny	9,44	08	9,52	"
17	"	5,43	10	5,53	"	6	Pospieszny	11,19	10	11,29	przed poł.
5	Pospieszny	7,19	8	7,27	wieczorem	10	Pocztowy	3,36	10	3,46	po południu
37	Tylko z Piotrkowa zw.	8,47	23	9,10	"	18	Zwyczajny	6,34	08	6,42	pod wieczór
39	Zwyczajny	12,—	—	—	Miejscowy w nocy	38	Tylko do Piotrk.	9,59	10	10,09	wieczorem

Gabinet dentystryczny  
**Marjana Puchalskiego**  
obecnie II-ga Aleja № 33,  
przeniesiony będzie z dniem 1-m  
Lipca r. b. do domu  
**Dr. Wasertala, II Aleja № 26**  
róg Teatralnej (nad Apteką W-go  
Długosza). 106-30-2

ZAKŁAD  
**KOTLARSKO-MECHANICZNY**  
wyrobów miedzianych i żelaznych  
**JÓZEFA SZWAKOPFA**,  
z dniem 14 Maja, został przeniesiony na  
**ulicę TEATRALNĄ № 11**  
róg II Alej, dom Nowackiego.

Do sprzedania I-szy półrocznik  
„Biesiady Literackiej“  
z roku 1878, z ilustracjami Koronacji Ojca św. Leona XIII i innymi. Wiadomość: ul. Kamienne № 7 m. 6.

Z powodu wyjazdu.  
są do sprzedania meble z salonu i stołowego. Cerkiewna 4, Marx. 312-3-3

**Pracownia**  
Stolarsko-Rzeźbiarska i Tokarska Adama Świerzego, otwarta zostaje w Częstochowie, przy ul. Warszawskiej i Koszarach № 7. Przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie stolarstwa, rzeźbiarstwa i tokarstwa wchodzące, jako to: roboty kościelne; ołtarze, ambo-ny i ławki; roboty budowlane: drzwi, okna, meblowe, stylowe, modelowe i mechaniczne, według rysunków własnych, krajowych i zagranicznych. 316-3-1

**Drobne ogłoszenia:**

**Sklep kolon.-spożywczy**  
do sprzedania, z powodu nie możności prowadzenia dwóch interesów. Wiadomość: ul. Warszawska 33, w sklepie. 299-6-1

Do wynajęcia od 1 Lipca  
**Willa o 6-ciu pokojach**,  
z pięknym owocowym ogrodem, położona w mieście. Wiadomość: ul. Warszawska 33. 321-3-1

Kto ma do odstąpienia  
**Szczeniaka**  
lub też młodą suczkę wyżłice, bez różnicy: ceter czy pointer, proszę o powiadomienie: Poczta Częstochowa, w Aniołowie, Antoni Pietrasiewicz. Telefon № 4. 318-1-1

**Nowość!!** **Nowość!!**  
**Niezbędny dla każdej oszczędnej gospodni**  
wytrzymały na ogień i wodę  
**Proszek „BONUM“ Proszek**  
**TYLKO za 20 kop.**  
Wszystkie naczynia kuchenne, emalowane, uszkodzone lub przedziurawione, proszkiem „Bonum“ doprowadzić można do pierwotnego stanu.  
Wyłączna sprzedaż na Królestwo Polskie 267-10-2  
w SKŁADZIE MATERIAŁÓW APTECZNYCH  
Prowizora Farmacji **Stanisława Hamburga**  
w Częstochowie, Aleja II Nr. 32.  
Do nabycia we wszystkich składach aptecznych.



**KURATOR UPADŁOŚCI**

**firmy Adam Bergman**

ogłasza, że w dniu 3/16 Maja 1906 roku, Piotrkowski Sąd Okręgowy postanowił:

1) ogłosić upadłość domu bankierskiego pod firmą „Adam Bergman“ w osobach przedstawicieli firmy Bronisława Bergmana i wdowy Franciszki Bergman, z oznaczeniem początku upadłości od d. 21 Grudnia 1905 (3 Stycznia 1906 roku.

2) Sędzią Komisarzem upadłości zamianować członka Sądu A. A. Głowiuka, kuratorem adwokata przysięgłego Stanisława Chrzanowskiego.

3) majątek upadłych Bergmanów znajdujący się w Częstochowie, Będzinie, Sosnowcu, lub gdziekolwiek się takowy okaże, opieczetować i oddać pod zarządek masy upadłości.

4) osoby upadłych: Bronisława Bergmana i wdowę Franciszkę Bergman osadzić w więzieniu warszawskim, w oddziale dla niewypłacalnych dłużników.

5) wykonanie wyroku opatrzyć rygiorem natychmiastowej egzekucji i opublikować wyrok niniejszy w przepisany przez prawo porządku.

Adwokat przysięgły **Stanisław Chrzanowski.**

**SĘDZIA KOMISARZ**

**massy upadłości firmy Adam Bergman**

z mocy art. 476 kod. Handlowego, wzywa wierzycieli firmy „Adam Bergman“, ażeby w dniu 19 Maja (I Czerwca 1906 roku, stawili się osobiście lub przez swych pełnomocników do Piotrkowskiego Sądu Okręgowego w Sali posiedzeń Wydziału uproszczonego, o godz. 12 w południe, w celu przedstawienia potrójnej listy kandydatów na syndyków tymczasowych.

Z listy tej Sąd piotrkowski zamianuje syndyków.

Sędzia Komisarz (podpisano) **A. Głowiuk.**

Za zgodność świadczy adwokat przysięgły **Stanisław Chrzanowski.**

**Restauracja**  
**Wacława Świderskiego**  
(dawniej p. FUCHS),  
została przeniesioną na **sezon letni**, do ogrodu  
W-nych Wolbergów, **Aleja I, № 12.**  
Wydaje śniadania, obiady i kolacje — po cenach przystępnych.  
**Piwo browaru „Łódź“.** Usługa szybka.  
Codziennie wieczorem od godz. 7-ej do 12-ej **KONCERT**  
miejscowej Orkiestry Strażackiej. Wejście bezpłatne. 320-3-1

**Prenumeratę i ogłoszenia do Dziennika „Wiadomości Częstochowskie“**  
przyjmują w Sosnowcu: Księgarnia p. K. ROWIŃSKIEJ i Księgarnia p. f. „WIEDZA“; w Pogoni: Księgarnia p. M. BARTNIK; w Stelcu: Księgarnia p. W. SMYCZYŃSKIEGO; w Będzinie: p. ZMIGROD; w Dąbrowie: Księgarnia p. K. KOSTRZEŃSKIEGO; w Zawierciu: Księgarnia p. LÜBCKE; w Noworadomsku: Księgarnia p. f. „JANINA“ i Księgarnia p. T. KAŁKI; w Warszawie: Biuro ogłoszeń UNGRA, oraz wszystkie inne księgarnie, biura dzienników i ogłoszeń.

**Ogłoszenia przyjmują oprócz firm powyższych:**  
w Krakowie: pp. HOPCAS i SALOMONOWA (plac Maryacki); we Lwowie: Biuro St. SOKOŁOWSKIEGO (pasaż Hausmana); w Paryżu: Biuro dzienników RACZKOWSKIEGO (cité de Treviso 14); w Berlinie: RUDOLF MOSSE i L. E. METZL & Co. (Fasanenstr. 72/73); w Petersburgu: L. E. METZL & Co (Morskaja 11); w Moskwie: L. i E. METZL & Co. (Miasnickaja d. Sztowa); w New-Yorku, w Bostonie, w Buffalo firma L. i E. METZL & Co.; w Warszawie: Biuro dzienników UNGRA i L. i E. METZL & Co. (Krakowskie-Przedmieście).

**AGENTURA SPECYJALNA** na Szlak Pruski w Księgarni p. M. RZEŹNICZKA w LUBLINGU o/s.